Rok III. Kraków-Podgórze, poniedziałek 3 kwietnia 1905. Nr 87.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

Cena numeru w poniedziałek i dni poświąteczne
2 ct. (4 hal.)
PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA
Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K. ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 1 K.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem" od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.
Na Lwów skład i ekspedycya Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9 —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.
Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.
„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy — 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Przesilenie na Węgrzech

Opozycya węgierska **odrzuceniem kompromisu** dała imponujący dowód swej rozwagi i celowości politycznej. Rzekome koncesye, na jakie się Korona zgadzała, nie były bowiem żadnemi koncesyami, a politycy węgierscy nie dali się złapać na lep takiej fikcyi. Nie jest prawdą, jak to donosiły wiedeńskie dzienniki jakoby odrzucenie kompromisu nastąpiło wbrew woli Kossutha który wyszedł ze zebrania wysoce przygnębiony; przeciwnie, jedność opozycyi została teraz wzmocniona.

Unarodowienie armii pozostaje zatem nadal hasłem zjednoczonej opozycyi. Nie wiadomo jednak zgoła, jaki obrót weźmie dalsza sprawa przesilenia.

TELEGRAMY „NOWIN".

Budapeszt. Kierujący komitet zjednoczonej opozycyi odbył wczoraj przed południem pod przewodnictwem Kossutha konferencyę, o której ogłoszono następujący urzędowy komunikat:

„Kierujący komitet zjednoczonej opozycyi uchwalił wystosować do prezydyum sejmu pismo z żądaniem, aby na mocy przysługującego mu prawa zwołało posiedzenie sejmu na dzień 4 kwietnia. Komitet obradował następnie dłuższy czas nad projektem adresu, który zjednoczona opozycya zamierza za pośrednictwem sejmu przedłożyć królowi. - Pomimo, iż wywiązała się wymiana zdań o sposobach rozwiązania przesilenia, o czem prasa zamieszczała relacye, komitet naczelny co do tego nie powziął żadnej uchwały i nie mógł powziąć, gdyż nie było nikogo uprawnionego do uczynienia komitetowi propozycyi i żadnych propozycyi mu nie uczyniono. Naczelny komitet wyraża zapatrywanie, iż te osoby, które w ostatnim czasie były przez króla przyjęte w celu rozwiązania przesilenia, **nie mogą być uważane za mężów zaufania zjednoczonej opozycyi**. Komitet odbędzie najbliższe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10 rano".

Budapeszt. Wczorajsza uchwała komitetu kierującego zjednoczonej opozycyi wskazuje jasno, że przesilenie powróciło do dawnego punktu.

Jak słychać, większość członków oświadczyła się przeciwko nowemu planowi zażegnania przesilenia. **Zaznacza ona, że odroczenie sprawy kredytów wojskowych na 2 lata nie ma żadnej wartości i nie jest żadną koncesyą, gdyż owe kredyty po części już zostały wydane.** Ostatecznie większość komitetu kierującego oświadczyła, że zasadniczo odrzuca wszelkie propozycye dalego, ponieważ w ostatnich dniach nie z przewódcami opozycyi, lecz przez pośredników Korona pertraktowała. Większość stronnictwa oświadczyła, że nowy projekt jest tylko zamachem na stronnictwo. Rząd pragnął zyskać chwilę na wytchnienie, aby tem łatwiej następnie zdusić koalicyę.

Budapeszt. Ogólnie żywo komentują fakt, że hr. Apponyi nie zjawił się na posiedzeniu komitetu kierującego. Gabryel Ugron przed posiedzeniem oświadczył, że całą siłą walczyć będzie przeciwko **wyłączeniu wojskowych życzeń narodu**, a nawet, gdyby kierujący komitet — oświadczył Ugron — zgodził się na to, to plenum koalicyi będzie z pewnością przeciw temu.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg", omawiając wczorajszą uchwałę komitetu kierującego, powiada: Komitet wprost przeszedł do porządku dziennego nad propozycyami kompromisu. Przedewszystkiem podnieść należy, że komitet odmówił osobom, które pertraktowały między koalicyą a Koroną, prawa mandatu. Przesilenie węgierskie wchodzi obecnie w ostrą fazę zatargu z Koroną. Drugiem następstwem jest zarzucenie członkom, mianowicie Andrassemu i Kossuthowi, że przekroczyli swój zakres działania.

Budapeszt. Cesarz przyjął rano w niedzielę ministra wojny na audyencyi. Minister wojny konferował następnie z hr. Tiszą i ministrem skarbu; po południu był minister skarbu u cesarza na audyencyi, poczem konferował z Tiszą. Po południu odbył minister wojny konferencyę z ministrem skarbu; minister wojny odjechał o 11·30 do Wiednia.

Wojna rosyjsko-japońska.

Telegramy z Mandżuryi są nietylko same w sobie niejasne i skąpe, ale podają często wiadomości już znane, odnoszące się do wypadków, zaszłych temu dni kilka lub nawet kilkanaście. Co jednak nie ulega wątpliwości, że Japończycy idą wciąż dalej na północ. Rosyanie stoją jeszcze w okolicy stacyi kolejowej Sipinkai, oddalonej około 45 klm. na południe od głównej kwatery Liniewicza w Kunszulinie, a 250 klm. od Charbina.

Od upadku Mukdenu minęło już z górą trzy tygodnie, Rosyanie cofnęli się akurat o jedną trzecią część odległości z Charbina.

Japończycy posuwają się tuż za nieprzyjacielem, bo donoszono o starciach niedaleko Sipinkai. Szybkość rosyjskiego odwrotu zależy istotnie od spieszności japońskiego pościgu. W ten sposób można obliczać, że minie jeszcze około sześć tygodni zanim albo Japończycy, albo Rosyanie dojdą do Charbina, a poważniejszej bitwy można się spodziewać nad rzeką Sungari. — Japończycy są tak pewni wzięcia Charbinu przed nadejściem znaczniejszych posiłków z Rosyi, że na pospiechu nie bardzo im zależy.

Pościg i odwrót.

Petersburg. Pet. aj. tel. donosi z Gunczulinu pod datą z soboty: Radość Japończyków z powodu naszego odwrotu niema granic. 29 marca zaatakował japoński patrol na prawem skrzydle mały rosyjski oddział. Rosyjska konnica, należąca do oddziału Miszczenki, nietylko bez trudności nieprzyjaciela odparła, lecz wzięła jeszcze siedmiu jeńców.

Tokio. Doniesienie Reutera: Z głównej kwatery japońskiej armii mandżurskiej donoszą: Nasze straże przednie wyruszyły na Hajlung. Dnia 28 marca koło Szant-Szeng-Tsun 30 mil na południowy zachód od Hailung natrafiono na 300 rosyjskich jeźdźców. Rosyanie zostawili w Szant-Szeng-Tsun 2900 konnicy. 4000 Rosyan cofnęło się do Hailung.

Z Rosyi.

Aresztowania w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). W ostatnim czasie aresztowano tu grupę 12 osób, należących zapewne do organizacyj rosyjskich rewolucyonistów i anarchistów. Wykrycie tych osób należy zawdzięczać zachowaniu się trzech anarchistów, których ruchy funkcyonaryusze obserwowali. Dwaj z tych trzech byli przebrani za woźniców, jeden za posługacza. — Aresztowano 12 osób i to wszystkie w dniu 30 marca, na ulicy. Aresztowanie nastąpiło tak niespodziewanie, że tylko anarchista, przebrany za posługacza, stawił opór i dał strzał, lecz nie zranił nikogo. Z aresztowanych znane są dotychczas nazwiska dwóch kobiet: Iwanowskaja i Leontiewa, zaś z mężczyzn: Sawinkow i Barekow. Tylko u Leontiewej znaleziono skład materyałów wybuchowych. Pisma, jakie zabrano, dają dokładny obraz działalności rosyjskich anarchistów, oraz wskazują na to, że akcyą anarchistów w granicach państwa kierują rosyjscy anarchiści ze Szwajcaryi.

Zakaz odbycia kongresu.

Moskwa. Petersburska ajencya telegraficzna donosi: Wczoraj miał się rozpocząć kongres w sprawie zwalczania cholery. —

Pomocnik ministra spraw wewnętrznych zabronił **otwarcia kongresu**, ponieważ, jak urzędownie doniesiono, zwołujący kongres chcieli przy tej sposobności urządzić demonstracyę przeciwko rządowi. Kierownictwo kongresu w telegramie do ministra spraw wewnętrznych nazywa ten zakaz nieusprawiedliwionym i przedstawia niezadowolenie, jakie zakaz wywołał wśród lekarzy, biorących udział w kongresie oraz do jakiego stopnia utrudnia zwalczanie cholery. Przed przybyciem odpowiedzi ministra nie przyjmuje się nowych członków kongresu.

Studya w uniwersytetach.

Petersburg (Pet. aj. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ministrów obradowano nad stosunkami we wyższych zakładach naukowych. Minister oświaty, wiceprokurator synodu i prezes komisyi petycyjnej domagali się natychmiastowego otwarcia zakładów, sprzeciwiał się temu minister komunikacyi ks. Chiłkow. Uchwalono unikać represalij i otwarcie zakładów odroczono do jesieni. — Gdyby wtedy ponowiły się rozruchy, studenci mają być wydaleni, profesorowie zwolnieni z posad, a regulaminy zakładów na nowo opracowane. Dla studentów, pragnących studyować, urządzone będą osobne egzaminy.

Napad na naczelnika stacyi.

Tyflis. Doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej: W Kutais napadło czterech uzbrojonych ludzi na naczelnika stacyi kolejowej, który, eskortowany przez uzbrojonych ludzi, wiózł pieniądze do kantoru bankowego. Napastnicy rozbroili ludzi, towarzyszących naczelnikowi i zabrali mu 6.000 rubli.

Londyn. Według depeszy „Lloydu" z Perim, rosyjski okręt szpitalny „Kastromia" przybył tam o 2 godz. popołudniu, celem nabrania wody i węgla, na co mu zezwolono.

Tunel Simploński.

Iselle. Odbyły się tu wielkie uroczystości z powodu przebicia tunelu Simplońskiego.

Kwestya Marokka.

Berlin. „Norddeutsche Allg. Ztg." pisze o mowie Delcassee'go, wygłoszonej na posiedzeniu francuskiego senatu w dniu 31 marca: O wywodach ministra mamy tylko co następuje do zauważenia: Francuski minister spraw zagranicznych nie dotknął w swojej mowie powtarzających się każdego czasu twierdzeń francuskich dzienników o rzekomej niemiecko-francuskiej wymianie zdań i nawet wogóle francusko-niemieckich rokowań z powodu Marokka, jakoteż twierdzeń, które w wywodach dzienników w ostatnim tygodniu grały rolę. Nie wskazał on także ani jednem słowem, że w przewidzieć się dającym czasie oczekuje pierwszego kroku do takich rokowań, lub też chce je uczynić. Obecne więc położenie dyplomatyczne jest tego rodzaju, że oba państwa, Niemcy i Francya, w Fezie rokują o interesach swoich marokkańskich z rządem państwa niezawisłego, na zasadzie prawa międzynarodowego. Stanowisko, z jakiego niemiecka polityka kwestyę marokkańską osądza, oznaczył kanclerz państwa w swej pierwszej mowie, wygłoszonej ostatniej środy, a mianowicie, że Niemcy nie żywią żadnych zamiarów zwróconych przeciw nienaruszalności, albo niezawisłości Marokka, z drugiej strony jednak są zdecydowane pokaźne niemieckie interesy gospodarcze strzedz, dalej, że celem zabezpieczenia tych interesów, Niemcy wszczęły rokowania z sułtanem Marokka.

Roznosiciele „Nowin" są tylko **wtedy upoważnieni** do **przyjmowania** prenumeraty, **jeżeli mają kwity sznurowe wystawione przez Administracyę, Bez kwitu — pieniędzy roznosicielowi bezwarunkowo wydawać nie należy** — i Administracya „Nowin" odpowiada za doręczanie numeru tylko wtedy, jeżeli prenumerator wykaże się **kwitem administracyjnym**.

Co słychać w mieście?

Kraków, 3 kwietnia.

Z teatru miejskiego. „W pogoni za wdowieństwem" komedya w trzech aktach Franciszka Szecsiego. Nie komedya, ale farsa ubawiła dobrze publiczność, zebraną licznie na sobotniej premierze. Publiczność nasza lubi takie przyzwoite krotochwile, niemieckiego kroju, zwłaszcza, jeżeli tak, jak ostatnia nowość, nastręczają sposobność artystkom do okazania toalet na tle wytwornych dekoracyj. Krotochwila osnuta jest na pomyśle, iż extrawagancka miss (pna Ordon) chce poślubić chorego człowieka, aby zostać wdową i mieć potem patent na używanie życia. Naturalnie rzekomy chory, ubogi mąż — jest w istocie zdrowym jak rydz i bogatym jak Krezus młodzieńcem — a niedoszła wdowa zakochuje się w nim na śmierć. Pp. Mielewski i Zelwerowicz, Walewski, Leszczyński, Zawierski, Bronicz, panie Ordon, Arkawin, Konarska grali z werwą i humorem, tworząc wyborny zespół.

Nowa epidemia. Zapalenie opon mózgordzeniowych — epidemia przywieziona z Prus — szerzy się coraz bardziej w Krakowie. Onegdaj pisaliśmy o 2 wypadkach, a i dzisiaj mamy znów do zanotowania dwa wypadki. Pierwszy zdarzył się przy ulicy Czarnowiejskiej, pod l. 21, skąd przewiozło pogotowie ratunkowe chorą dziewczynkę, zaledwie sześć lat liczącą, do szpitala św. Ludwika.

Drugi wypadek zdarzył się znów przy ulicy Kanoniczej, pod l. 21. Chorego L. W. przewiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza na oddział chorób zakaźnych.

Wobec tego faktem jest, iż ta epidemia grasuje już dobrze w Krakowie i bardzo pożądanem by było, aby władze sanitarne, ze względu na grożące niebezpieczeństwo całemu miastu, poczyniły odpowiednie kroki, celem zapobieżenia dalszym złym następstwom.

Zapiski policyjne. Chaji Sternberg, właścicielce szynku przy ul. Szerokiej l. 38 skradł dnia 31 z. m. nieznany sprawca z szynku różne przedmioty, które znajomi dali jej do przechowania. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowała policya wyrobnika Maksymiliana Klimczyka, ponieważ jeden z poszkodowanych, Jędrzej Nazim z Ludwinowa, poznał u aresztowanego buty, które właśnie dał Sternbergowej do przechowania. Dochodzenie w toku.

Sprzeniewierzenie. W sobotę aresztowała policya Franciszka Klicha, który dopuścił się na szkodę piekarza Izraela Abrahamowicza sprzeniewierzenia w kwocie 234 K 30 hal. Klich, jak wyjechał rano z pieczywem, tak dopiero wieczorem przyprowadzono go zupełnie pijanego. Skonstatowano, że aresztowany pobrał od odbiorców za pieczywo 234 K. Przy rewizyi znaleziono u niego tylko 13 K. Widocznie ktoś pijanemu Klichowi ukradł pieniądze, gdyż nie można przypuścić, aby sam tak wielką kwotę przepił.

Nieuczciwy terminator. W sobotę zaaresztowała policya 13 letniego terminatora Antoniego Paszyńskiego który na szkodę majstra szewskiego Walentego Korty, zamieszkałego przy ul. Zwierzynieckiej, sprzeniewierzył kwotę 42 kor., którą pobrał od kilkunastu klientów poszkodowanego. Paszyński przyznał się do czynu i tłómaczył się, że za sprzeniewierzone pieniądze kupił sobie ubranie, palto, buty, a resztę pieniędzy przejadł. Chłopiec żalił się, że chociaż otrzymywał od majstra tylko 20 centów dziennie na swoje utrzymanie, to i tak musiał z tych pieniędzy kupić „panu czeladnikowi" cygaro, aby go uczył, jak się buty robi i żeby go nie bił. Z głodu sprzeniewierzył najpierw koronę, a potem już zatrzymywał sobie coraz większe sumy.

Różne wiadomości.

Obowiązek! miłości. Prawodawcy francuscy zajmują się obecnie reformą kodeksu cywilnego, a sześć komisyi, mianowanych z łona głównego komitetu, roztrząsa szczegółowo obowiązujące obecnie paragrafy, zmieniając je i poprawiając. Do komisyi tych zostali powołani między innymi także dwaj znani literaci paryscy, Marceli Prevost i Paweł Hervieu, autor „Prawa mężczyzny". Literaccy prawodawcy zabrali się energicznie do dzieła, a nazwisko Hervieu'ego stało się od kilku dni rozgłośne w całej Francyi. — Mianowicie zaproponował on zmianę artykułu 212 kodeksu cywilnego, który dotąd brzmiał: „Małżonkowie winni są sobie nawzajem wierność, pomoc i podporę", przez dodanie wyrazu „miłość". Propozycya pana Hervieu spotkała się z uznaniem innych członków komisyi, a znajdzie zapewne sympatyę także w Izbie prawodawczej. Natomiast prasa paryska przyjęła dość chłodno propozycyę. Jedni mówią: „Miłość nie mierzy się na łokcie". Najprzenikliwszy psycholog nie jest w stanie rozpoznać dokładnie chwili, w której to uczucie się rodzi, ani godziny, która wybije na skon jego. — Obłuda, interes, dobroć nawet dają pozór miłości uczuciom, które nic z nią nie mają wspólnego. Inni dodają: „O jakiej miłości jest tu mowa? Prawodawca powinien być przedewszystkiem jasnym i dokładnym, a p. Hervieu nic nam nie mówi, czy naprzykład miłość platoniczna może być uważaną za dostateczną w małżeństwie; czy 70-letni starzec, który ożenił się z młodą dziewczyną z miłości, może być uważany za spełniającego swe obowiązki mężowskie, stosownie do artykułu 212, gdy młoda żona zapozwie go przed sądy, dowodząc, że nie kocha jej dostatecznie?..." Inni jeszcze twierdzą, że zmiana artykułu 212 kodeksu, proponowana przez p. Hervieu, będzie miała szczególnie ten rezultat, że powiększy ilość rozwodów. Gdzie jest sędzia, który zdoła rozstrzygnąć, czy pan X. kocha swą żonę, lub czy pani X. kocha swego męża, gdy pani X. i pan Y., mając na celu jedynie rozwód, dowodzić będą, że nie są dostatecznie kochanymi? Bądź co bądź jednak p. Hervieu poruszył sprawę niezmiernie ważną i aktualną we Francyi. Faktem jest, że „miłość" coraz rzadziej jest motywem małżeństw francuskich; zastępuje ją interes lub konwenans. Czy nowy paragraf zaradzi temu, przewidzieć nie można.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie.